

Lublin, 19.05.2022 r.

Dr hab. Bartłomiej Maliszewski
CJKP UMCS w Lublinie

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 23.05.2022

Recenzja pracy doktorskiej mgr Anny Czerwińskiej-Trzaskomy
Interferencja w nauczaniu języka polskiego jako obcego użytkowników języka
białoruskiego i rosyjskiego – studium przypadku grupowego
napisanej pod kierunkiem
prof. dr. hab. Stanisława Dubisza

Tematyka i cel pracy

Praca doktorska Pani Anny Czerwińskiej-Trzaskomy: *Interferencja w nauczaniu języka polskiego jako obcego użytkowników języka białoruskiego i rosyjskiego – studium przypadku grupowego* mieści się w nurcie lapsologii glottodydaktycznej. Celem pracy było opisanie kompetencji gramatycznej Białorusinów, którzy uczą się języka polskiego (na poziomie początkującym), kategoryzacja popełnianych przez nich błędów, objaśnianie danych uchybień oraz ocena skuteczności kontrastywnej metody nauczania języków.

W pracy jest podejmowany interesujący i ważny temat, a sposób jego ujęcia (z wykorzystaniem badań ankietowych oraz zadań gramatycznych, które były wykonywane w różnym czasie przez osoby z grupy badawczej i porównawczej) także wzbudza ciekawość. Należy docenić sam pomysł ankiety, skrupulatną oraz przejrzystą analizę jej wyników, próby wnikięcia w mechanizmy popełnianych błędów, a także ich kategoryzację pod względem wskazywanych przyczyn. Na wyróżnienie zasługuje też sposób przedstawienia wyników (w postaci licznych wykresów, które ilustrują różnicę w stopniu kompetencji ankietowanych grup). Cele pracy zostały więc zrealizowane, choć z drugiej strony podczas lektury pracy nasuwa się też dość dużo krytycznych uwag.

Struktura i treść pracy

We wstępie Autorka zwięźle formułuje cele pracy, metody i skrótowo przedstawia jej zawartość. Już na pierwszych stronach jest przedstawiany zasób uchybień, za które nie odbierano punktów przy ocenie odpowiedzi białoruskich studentów (choć we *Wstępie* można

BMC

było poprzestać na ogólniejszych uwagach). W początkowych przypisach Autorka wymienia wybrane prace poświęcone interferencjom rosyjskim, ale warto było zadbać o prezentację rozbudowanego stanu badań i w samym tekście głównym wspomnieć o najważniejszych publikacjach z zakresu lapsologii oraz metodyki nauczania języka polskiego, lepiej umiejscawiając przedstawianą rozprawę w dynamicznie rozwijającym się nurcie glottodydaktyki polonistycznej.

W pierwszym rozdziale Autorka wychodzi od zdefiniowania kluczowych terminów, odwołując się do dość licznych publikacji. Wypada docenić to, że dość szczegółowo są przedstawiane wybrane definicje oraz związane z nimi ujęcia badawcze, ale z drugiej strony warto było też uwzględnić i inne terminy, które funkcjonują we współczesnej literaturze poświęconej tematyce nauczania języków pokrewnych (w tym i specyfice nauczania języka polskiego wschodnich Słowian). Wypadało tu jeszcze wspomnieć o interkomprehensji, pułapce komunikatywności czy trudnych miejscach polszczyzny, a ów ostatni termin mógłby być z powodzeniem stosowany w przekroju całej rozprawy (wraz z odwołaniami do publikacji, których autorzy podejmują poszczególne problemy).

Na stronie 37 Autorka wspomina o błędach spoza normy glottodydaktycznej (które są poprawiane przez nauczyciela, ale nie są brane pod uwagę przy ocenie kompetencji gramatycznej na niższych poziomach znajomości języka). Warto było w tym miejscu odnieść się do zasad oceniania prac pisemnych na egzaminach certyfikatowych (na poziomie B1), gdzie funkcjonuje i podlega upowszechnieniu termin: *błędy z powyżej poziomu*, który oddaje istotę opisywanego problemu.

Krytyczne uwagi może też wzbudzać pewna „kalejdoskopowość” przedstawianych ujęć, które należałoby lepiej zhierarchizować, znacznie więcej miejsca poświęcając publikacjom metodycznym oraz ważnym opracowaniom lapsologicznym (do których można byłoby się odwoływać i w dalszych fragmentach pracy). Zwraca bowiem uwagę dysproporcja pomiędzy wielością nazwisk oraz teorii przywoływanych w pierwszym rozdziale oraz dość ubogą literaturą przywoływaną w rozdziale badawczym. W pierwszym rozdziale warto byłoby też uwzględnić podrozdział poświęcony sposobom nauczania gramatyki w glottodydaktyce, roli certyfikacji i Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego w standaryzacji zagadnień gramatycznych, a z kolei ich kilkustronicowy katalog trudno tu uznać za rzecz niezbędną. Tym bardziej, że nie wszystkie z wymienianych zagadnień były

BTEL

testowane w zadaniach ankietowych (a poszczególne wymogi lepiej byłoby przytoczyć w rozdziale badawczym przy podejmowaniu kolejnych problemów gramatycznych).

Rozdział II skupia się wokół sytuacji językowej na Białorusi. Dobrze, że ów wątek został podjęty, ale wskazana byłaby większa dbałość o spójność pracy. W rozdziale brakuje bowiem pewnego wprowadzenia, które odwoływałoby się do poprzedniej części i tłumaczyłoby potrzebę uwzględnienia szerszego (społeczno-politycznego) kontekstu nauczania języka polskiego na Białorusi. Dziwi także brak zakończenia, którego rolę pełni skrótowo podana informacja o lektoracie w Mińsku (zwraca też uwagę dysproporcja pomiędzy danymi na temat białoruskich szkół polonijnych, a bardzo zdawkową informacją o lektoracie, na którego temat nie są już podawane żadne bliższe informacje).

Rozdział III przedstawia krótką charakterystykę respondentów. Autorka przytacza m.in. na temat tego, gdzie mieszkają (i gdzie się urodziły) ankietowane osoby, słusznie uznając, że może to być informacja pomocna przy interpretacji błędów. Warto było uściślić także i inne dane (mówi się np. ogólnie o osobach z wyższym wykształceniem, a nie bez znaczenia jest przecież rodzaj ukończonych studiów – np. osoby o wykształceniu filologicznym mogłyby lepiej radzić sobie z zadaniami i czynić szybsze postępy w nauce). Wymieniane sposoby posługiwania się językiem polskim w życiu codziennym też są dość ogólnikowe i szkoda, że nie zostały sprecyzowane (np. co się kryje pod „czytaniem książek po polsku” czy „oglądaniem polskim filmów” – czy chodzi tu o jednostkowe wydarzenia czy o autentyczne zainteresowanie polską kulturą). Odczuwalny staje się brak rozmów z respondentami, dzięki czemu można byłoby lepiej przedstawić ich kontakty z językiem polskim i pełniej ukazać motywację do jego nauki (a z uwagi na zróżnicowany wiek respondentów odpowiedzi mogłyby być dość różnorodne i stanowiłyby dodatkowy oraz cenny wgląd w sytuację osób uczących się języka polskiego na Białorusi).

Dobrze, że ankietowani zostali poproszeni o ocenę znajomości języka polskiego (w różnych sprawnościach), co stanowi dobry wstęp do bardziej szczegółowych badań, ale trochę szkoda, że przedmiotem samooceny nie było jeszcze zdanie: *znam polską gramatykę*, co pozwoliłoby sprawdzić, jak jest postrzegany stopień jej trudności. Cenne są tabelki, które zwięźle przedstawiają liczbę udzielanych odpowiedzi i służą ich przejrzystemu przedstawianiu.

Rozdział IV dotyczy analizy materiału badawczego. Autorka bardzo krótko wspomina o teście, odsyłając do jego zawartości w załączniku i ograniczając się do uwagi, że większość

Brae

przykładów pochodziła z książki *Co nas łączy* Marty Kowalewskiej (choć w bibliografii mowa jest tylko o starszych wersjach *Co nas łączy* autorstwa Marty Kowalewskiej i Jerzego Kowalewskiego). Nie są jednak wyjaśniane kryteria przyjętych decyzji – jakie walory wspomnianego podręcznika zdecydowały o jego wykorzystaniu, skąd wynika taki a nie inny dobór przykładów oraz ich układ (sam podręcznik *Co nas łączy* jest skierowany do osób zaawansowanych, więc jego wybór oraz konieczność adaptacji poszczególnych zadań wymaga komentarza).

Przed prezentacją błędów warto było odwołać do koncepcji trudnych miejsc polszczyzny A. Dąbrowskiej, M. Pasięki oraz prac poświęconych interferencjom ze wschodnich języków słowiańskich. Nazwiska badaczy zajmujących się tymi problemami powinny wręcz nieustannie powtarzać się na kolejnych stronach, a cytowane bądź referowane spostrzeżenia znanych językoznawców oraz glottodydaktyków powinny dopełniać i potwierdzać ustalenia, które płyną z analizy przeprowadzonych badań ankietowych. Autorka przy ich omawianiu bardzo rzadko przywołuje nazwiska innych badaczy, co stanowi główny zarzut wobec rozdziału IV. Wskazywane błędy w polszczyźnie wschodnich Słowian były już przecież wielokrotnie omawiane w literaturze lapsologicznej i metodycznej. Autorka wykazuje się znajomością licznych publikacji (bibliografia jest dość bogata), lecz odwołania do części z nich pojawiają się dopiero w *Podsumowaniu*, co jest istotnym uchybieniem. Ważną publikacją glottodydaktyczną, która w ogóle nie została uwzględniona, jest *Metodyka nauczania języka polskiego* Ałły Krawczuk i Jerzego Kowalewskiego (wydana na Ukrainie, lecz możliwa do zdobycia w Polsce), która byłaby dobrym przewodnikiem po omawianych zagadnieniach gramatycznych. (Choć wspomniana publikacja dotyczy nauczania języka polskiego Ukraińców, to jednak napotykanne tu trudności są podobne). Na marginesie warto też dodać, że zamiast dość częstych odwołań do internetowych czy kieszonkowych słowników warto było przywoływać więcej publikacji poświęconych gramatyce języka białoruskiego (i rosyjskiego).

Autorka osobno analizuje cztery zbiory ankiet, co jednej stronie sprzyja przejrzystemu układowi rozprawy, ale z drugiej strony powoduje też redundancję przekazywanych i powielanych treści (stąd też przy omawianiu kolejnych ankiet pojawiają się odwołania do poprzednich ustaleń i spostrzeżeń). Może lepiej było skupić się na zagadnieniach gramatycznych, aby to w ich obrębie omawiać podobne błędy z różnych ankiet, a następnie

BMA

omawiać panujące między nimi różnice? (Wymagałoby to większej troski o przejrzystość prowadzonych analiz, ale myślę, że ten trud warto było podjąć).

Niewątpliwie, należy docenić konsekwencję i spójność prowadzonych analiz. Podziały błędów oraz sposoby przyporządkowywania dostrzeganych uchybień do wyróżnionych kategorii odznaczają się dość dużą starannością. Niemniej można mieć tu zastrzeżenia do dwóch kwestii.

Po pierwsze, sposób określania przyczyn i mechanizmów błędów nie zawsze odznacza się ścisłością. Uchybienia, które nie są przejawem interferencji, są kwalifikowane jako błędy wynikające z nieznamości języka polskiego, ale ta nazwa jest nazbyt ogólnikowa. Odchylenia, które są przejawem interferencji, także przecież wynikają z niezbyt dobrej znajomości polszczyzny. Wskazane byłoby więc użycie bardziej konkretnego określenia (np. błędy pozainterferencyjne?). W obrębie błędów interferencyjnych dochodzi zaś do rozróżnienia trzech kategorii: interferencji z języka białoruskiego, interferencji z języka rosyjskiego oraz interferencji zewnątrzjęzykowych (z języka białoruskiego lub rosyjskiego). Wydawać się więc może, że błędy zaliczane do pierwszej i drugiej kategorii będą wchodzić w skład trzeciego (ogólniejszego) zbioru, który jednak nie obejmuje wcześniej wyróżnionych błędów (co w *Podsumowaniu* powoduje pewną konfuzję). Lepiej było więc posłużyć się nadrzędną kategorią interferencji zewnątrzjęzykowej, a w jej obrębie wyszczególnić trzy podkategorie (interferencja z BR, RU, BR/RS).

Po drugie, interpretacje poszczególnych błędów oraz ich przyczyn nie zawsze są przekonujące. Liczne usterki językowe są często tłumaczone pośpiechem ankietowanych, co trudno zweryfikować. Nie wydaje się jednak, by na ankietę przeznaczono zbyt mało czasu i żeby piszący odczuwali jego presję. Wiele błędów wynika zapewne z nieuwagi, niedbałości, braku zaangażowania (czy braku motywacji) do wzmożonego wysiłku. Trudno tu formułować takie zarzuty wobec ankietowanych, ale i usprawiedliwianie ich błędów pośpiechem nie jest rzeczą wskazaną. Wśród błędów można było po prostu wyróżniać usterki / pomyłki językowe, wliczając do tego zbioru drobne uchybienia i już nie wnikając w ich (nieweryfikowalne) przyczyny i nie powielając danych hipotez.

Na uznanie zasługuje dociekliwość Autorki, która stara się tłumaczyć mechanizmy i przyczyny popełnianych błędów. Niemniej czasem można mieć wrażenie nadmiernej racjonalizacji komentowanych działań – np. na stronach 145/146 przy próbie zrozumienia powodów użycia formy dokonanej *zjadleś* zamiast wymaganej formy *jadleś* pojawia się

BML

przypuszczenie, że być można nadawca chciał się lepiej zaprezentować na teście (pokazując znajomość formy dokonanej), ale czy osoby wypełniające anonimowe ankiety kierują się takimi motywami? Kilka stron dalej czytamy, że użycie czasownika *wypieklam* zamiast wymaganego *upieklam* stanowi przejaw problemu „z odtworzeniem formy dokonanej”, lecz osoba ankietowana być może nie doświadczała tu żadnego problemu, po prostu nie znając wymaganego leksemu i w związku z tym nie czyniąc żadnych starań, by go sobie przypomnieć (odtworzyć).

Niektóre błędy podlegają ewidentnie błędnym interpretacjom. Przy dopełniaczu liczby pojedynczej używanie końcówki -u zamiast wymaganej końcówki -a jest tłumaczone hiperpoprawnością (gdyż piszący zdaje się uważać, że forma z końcówką -a będzie niepoprawna w języku polskim, więc używa końcówki -u – s. 88). Faktem jest, że chęć uniknięcia jednych błędów nieraz prowadzi do popełniania kolejnych uchybień, ale nie sposób tego tłumaczyć hiperpoprawnością. Przy omawianiu konstrukcji liczebnikowych błąd w zdaniu *Mam 2 psów* jest tłumaczony jako rozszerzenie reguł obowiązujących w polszczyźnie (przeniesienie łączliwości liczebników typu 5, 6, 7 na liczebniki 2, 3, 4), podczas gdy mechanizm błędu jest tu inny. W tym zdaniu piszący używa biernika równego dopełniaczowi w wyniku interferencji zewnątrzjęzykowej i nie ma to związku z liczebnikami, ale z rodzajem (nie)męskoosobowym. Zdanie *Mam 2 psów* można tu porównać ze zdaniem *Mam 2 synów* (chodzi bowiem o użycie biernika równego dopełniaczowi, a nie o składnię samych liczebników). Gdyby cyfry byłyby zapisywane słownie, Autorka zapewne dostrzegłaby to, że rekcja liczebnika nie ma tu nic do rzeczy (a dobór takiego zdania do sprawdzania znajomości konstrukcji liczebnikowych nie był fortunny). Też nie było rzeczą dobrą używanie słowa *państwo* jako podmiotu w zdaniach testujących znajomość czasu przeszłego (można było tu poprzestać na formie *oni*, a słowu *państwo* warto było poświęcić osobne zadanie, by skoncentrować się na trudnościach z właściwym rozpoznaniem jego rodzaju i nie czynić tego na marginesie czasu przeszłego).

Choć test był dla osób początkujących, to można zauważyć, że testowane formy znacznie różnią się stopniem trudności (np. w zadaniu na dopełniacz pojawia się konstrukcja *dla..... (kocię)*, która nawet w teście na poziomie B1 nie byłaby użyta). Zdanie do przekształcenia: *Adam próbuje zainteresować sobą Tanię* jest bardzo zawile pod względem składniowym i też wykracza poza poziomy A1 i A2. Oczywiście, w badaniu ankietowym mogły się znaleźć i trudniejsze formy (ciekawą rzeczą jest bowiem to, jak ankietowani sobie z

ZBM

nimi poradzą), ale przy omawianiu wyników warto było je wyróżnić i zaznaczyć to, że ich znajomość wykracza poza poziomy A1 i A2.

Biorąc pod uwagę wielość i różnorodność drobniawo analizowanych błędów, należy jednak przyznać, że uchybienia w ich interpretacji nie są liczne. Główny zarzut związany z badawczą częścią pracy odnosi się do pomijania publikacji, które dotyczą podejmowanych przez Autorkę problemów.

Wartością *Podsumowania* są liczne wykresy i zwięźle podawane wnioski. Niemniej dziwi to, że to właśnie w zakończeniu pracy są wymieniane publikacje poświęcone interferencjom, metodyce nauczania i ćwiczeniom gramatycznym (warto było tu też wspomnieć o zbiorze zadań *Ten, ta, to*, który stanowi cenną pomoc przy nauczaniu gramatyki, koncentrując się wokół trudniejszych form, a zarazem odznaczając się atrakcyjnością formy i treści).

Rozprawa odznacza się przejrzystym układem i dość dużą starannością także pod względem językowym. Na uznanie zasługuje bogata synonymia, choć lekturę utrudnia brak właściwego podziału na akapity (a manierą, której warto się pozbyć, jest wielokrotne rozpoczynanie zdań od spójnika *natomiast*).

Wnioski

Pomimo wskazywanych uchybień praca odznacza się dużą spójnością i rzetelnością badawczą. Autorka konsekwentnie realizuje cele pracy – systematyzuje błędy popełniane przez Białorusinów, analizuje przyczyny danych uchybień, ukazuje specyfikę nauczania studentów ze Wschodu i sposoby rozwijania kompetencji gramatycznej. Przedłożona do recenzji dysertacja doktorska spełnia ustawowe kryteria (art. 13, ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595 z późn. zm.) tj.: stanowi oryginalną analizę problemu naukowego, jakim są mechanizmy błędów popełnianych przez Białorusinów uczących się języka polskiego, świadczy o ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki w dziedzinie glottodydaktyki i językoznawstwa oraz potwierdza umiejętności Doktorantki w zakresie samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Składam więc wniosek do Rady Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego dopuszczenie Pani Anny Czerwińskiej-Trzaskomy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Bartłomiej
Maliszewski*